

ZE ŚMIERCIA POD RĘKĘ



Autor wspomnień, których fragmenty wojenne publikujemy w Rogaszyńcu w wrześniu 1939 roku, 1 września 1939 roku, kiedy rozpoczynała się II wojna światowa, miał zaledwie 11 lat.

POLSKA NADZIEJA I NIEMIECKA BUTA

zaczęła się dżdżysta jesień. Działania wojenne dobiegały końca, kolumny samochodów i sprzętu wojennego ciągnęły dzień i noc na zachód. Na samochodach gęsto powypisywane były hasła, takie jak: „Od Warszawy do Paryża” albo „Gdzie jest nasz wódz, tam jest nasze zwycięstwo” (oczywiście po niemiecku) i wiele innych butnych haseł.

Niemcy podnosili wysoko głowy, czuli się panami. Wszystkie urzędy obsadzano Niemcami, zaczęły się wywłaszczenia - najpierw objęli handel, powyrzucali polskich właścicieli ze sklepów, na ich miejsce postawili Niemców. Coraz gęściej pokazywały się napisy „Nur für Deutsche” (tylko dla Niemców). Zniknęły wszystkie polskie szyldy i oznakowania, zmieniano wszystkie polskie nazwy miast i wiosek na nazwy niemieckie. W Polsce centralnej, tzw. protektoracie, pozostały te nazwy niezmienione albo niewiele zmieniano, najwyżej na tyle, że można to było napisać po niemiecku, a tak przeważnie pisano w dwu językach - u góry po niemiecku, a pod tym po polsku. Znow na Pomorzu, w Poznańskim i na Śląsku tylko i wyłącznie po niemiecku. Te tereny uważali za swoje, niemieckie, i nazywali Wartegau. Ostrzeszów nazywał się Schildberg, Rogaszyce - Horneck (od rogu). Prasa, gazety też tylko w niemieckim języku.

Przez to, że mama umiała perfekcyjnie mówić i czytać po niemiecku, to abonowaliśmy gazety, takie jak: „Breslauer Neueste Nachrichten”, „Ostdeutscher Beobachter”, a później stała naszą gazetą była „Lit-zmannstädter Zeitung” („Gazeta Łódzka”). Każdego dnia była pilnie czytana i każde słowo tłumaczone. Poza gazetą inne źródła oficjalnej informacji nie istniały. Radia - Polak nie śmiał mieć. Niemcy, prawie

wszyscy, mieli aparaty radiowe, ale to było za gęste sito, ażeby coś grubszego przez nie przeleciało. Zresztą oni, poza niemieckimi, innych stacji nie słuchali. Może pod koniec wojny chcieli się więcej - i prawdy, dowiedzieć, bo w pierwszych latach byli „über alles”, byli zaślepieni i poza sobą a führerem, którego uznawali za swojego boga i zwawcę, nie chcieli nic wiedzieć i widzieć.

Domy, w których mieszkali Niemcy, udekorowane były flagami niemieckimi i aryjską swastyką. Każdy Niemiec, żeby się odróżnić, przypinał sobie hakenkreuz i szczylił się swoim pochodzeniem. Wstępowały do hitlerowskiej organizacji Schutz - Abteilung (SA). Przy jakiegokolwiek okazji ubierali się w swoje brunatne koszule z opaską na rękawie - była to jedna z najmocniejszych organizacji hitlerowskich i takim esmanowi lepiej było zejść z drogi i wcale się z nim nie spotykać, bo nie wiadomo, w jakim był humorze i często bez powodu mogło się oberwać na tyle, na ile mu się podobało. A Polak, złapany po godzinie policyjnej (niekoniecznie przez policjanta, nawet przez jakiegoś z Hitlerjugend), został doprowadzany na posterunek, gdzie z zasady dostawał pucowę i gdy się odpowiednio nie wytłumaczył, wywożono go do lagru. O ile ktoś musiał poza godzinę policyjną przebywać w terenie, to musiał być zaopatrzony w ausweis (dowód) i przepustkę.

Gdzieś z początkiem października ogłoszono, że dzieci podlegające obowiązkowi szkolnemu mają stawić się celem kontynuowania nauki, oczywiście po niemiecku. Poszliśmy. Wszystkie dzieci zgromadzone w jednej izbie szkolnej, bo wszyscy zaczęli od zera. Byliśmy bardzo stłoczeni. Wszystkich uczył jeden nauczyciel - były kierownik szkoły. Nauka ograniczała się tylko do poznania języka niemieckiego.

MATERIAŁY
DroBud RATA - decyzja
BUDOWLANE w 10 minut!

DOBRY I TANI WĘGIEL, GROSZEK, MIAŁ

✓ Transport do 10 km GRATIS!

Ostrzeszów, ul. Pogodna 6
tel. 62 732 01 75, kom. 515 165 032

Nauczyciel był dosyć gorliwy, toteż w szkole siedzieliśmy po sześć godzin. Jeszcze gdzieś po cztery godziny zostawiał po lekcjach, a i do domu odpowiednia porcja była zadana. Jakby tak przez miesiąc spełniać wymagania nauczyciela, to język byłby kompletnie opanowany, ale na szczęście w piątym dniu nauka się skończyła. Przyszedł żandarm, otworzył drzwi jak szeroko i ryknął: - Sofort alles raus, die polnische rotzube! (Natychmiast wszyscy precz, polskie smarkacze, banda!), und du bleibst mit mir (a ty zostań z mną) - powiedział do nauczyciela.

Kilka dni później zabrano go i zamknięto w więzieniu w Radogoszczy. Zginął na kilka dni przed wyzwoleniem.

Z każdym dniem wywierana była coraz większa presja. Zamykano i rabowano kościoły. W miastach z kościołów porobili magazyny, na wioskach - rupieciarnie, bo musiało być wszystko zdane w określonym terminie; przede wszystkim to, co służyło do prymitywnej produkcji żywności: żarna, dzieżki, wirówki, maselniczki do robienia masła, a i każdego rodzaju radia (co lepsze przywłaszczali sobie Niemcy). Jak po wyznaczonym terminie coś z tych

rzeczy u kogoś znaleźli, to czekał go karny lagier, a stamtąd już nikt nie wracał. Mimo to ludzie niewiele oddali, pochowali i nie byli tak bardzo płochliwi. Większość przechodziła pierwszą wojnę i wiedzieli, jak postępować, by skrajnie nie głodować.

Najważniejszą rolę odgrywały żarna, przedmiot nie tak mały, więc trudny do ukrycia, a jednak w przynajmniej co piątej chałupie, jak nie gęściej, były i przetrwały użytkowane przez całą wojnę. Było to wielkie ryzyko, lecz siła głodu była większa. Aby go zaspokoić, trzeba było ryzykować i to nie tylko z żarnami. Faktem jest, że za jeden tęg siewński spadała przynajmniej jedna ludzka głowa. Z naszej wioski, nie pamiętam czy ujedowej, ale dwu męczenników, zabrali do lagru, skąd już nie wrócili.

Pomimo tych wszystkich zastraszających polski naród żył nadzieją... (cdn.)

MONTAŻ I SPRZEDAŻ OCZYSZCZALNI

- z ekodrenażem
- biologiczne
- odwodnienia

tel. 503 170 220

WYCINKA DRZEW TRUDNYCH I USŁUGI RĘBAKIEM,

tel. 722 179 694

Wykańczanie wnętrz, elewacje

malowanie, szpachlowanie, regipsy, podwieszane sufity, ścianki działowe, panele, płytki, systemy dociepleń, tynki strukturalne, adaptacja poddaszy
tel. 667 520 262

UDZIELEŃ KOREPETYCJI Z CHEMII, poziom podstawowy

tel. 725 006 404

Usługi Brukarskie AGABRUK JEDEN

tel. 664 866 278; 62/332-34-37

USŁUGI BLACHARSKO - DEKARSKIE

Wykonujemy: dachówki, blachy i blachodachówki, papy termozgrzewalne, orynnowanie, obróbki blacharskie, montaż okien polaciowych, więźby dachowe
Marcin Siedlecki, t. 669 177 348

Monitoring HDTV Montaż GRATIS lub RABAT

PW „ELDAR” Ostrzeszów

tel. 607 871 557

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE TYNKI, ELEWACJE, DOCIEPLENIA



667 087 496
KAROL JURGA



GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SCH” W DORUCHOWIE sprzedaż n.w. nieruchomości:

1. Działka nr 391/5 o powierzchni 0,1006 ha w miejscowości Morawin Nr Księgi Wieczystej KZ10/00016209/2. Działka o przeznaczeniu - tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, działka niezabudowana. Prawo własności. Atrakcyjna lokalizacja w centrum miejscowości.
2. Działka nr 391/6 o powierzchni 0,1006 ha w miejscowości Morawin Nr Księgi Wieczystej KZ10/00016209/2. Działka o przeznaczeniu - tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Prawo własności. Działka zabudowana - budynek handlowy sklepu wiejskiego powstał w 1974 r., wykonany w technologii tradycyjnej, murowany, parterowy, niepodpiwniczony. Wyposażony w instalację CO, elektryczną, wodną. Atrakcyjna lokalizacja w centrum miejscowości. W pobliżu kościoła, szkoła.
3. Działka nr 332/5 o powierzchni 0,1200 ha w miejscowości Plugawice Nr Księgi Wieczystej KZ10/00039372/2. Działka w użytkowaniu wiejskim. Działka zabudowana - budynek handlowy sklepu wiejskiego, pow. zabudowy 110 m². Ilość kondygnacji 2. Rok budowy 1976. Budynek po termomodernizacji, okna i drzwi PCV. Wyposażony w instalację elektryczną, CO, wodno-kanalizacyjną. Plac wokół budynku częściowo utwardzony. Atrakcyjna lokalizacja w centrum miejscowości.

Dodatkowe informacje w siedzibie Spółdzielni.
Doruchów, ul. Ostrzeszowska 1
tel. 62 731- 51- 85, 605 733 266

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej
„Z.G.M.” Spółka z o.o.
63-500 Ostrzeszów ul. Sportowa 2a
ogłasza pisemny przetarg nieograniczony
na oddanie w najem lokali użytkowych
w Ostrzeszowie:

- 1) Lokal nr 1 o powierzchni 8,83 m² w budynku przy
 - 2) ul. Sportowej nr 2a,
 - 3) Lokal nr 2 o powierzchni 31,57 m² w budynku przy
 - 4) ul. Sportowej nr 2a.
Lokale wyposażone są w instalację elektryczną i centralne ogrzewanie, z dostępem do łożni.
 - 5) Lokal nr 3 o powierzchni 53,82 m² położony w budynku przy
 - 6) ul. Sportowej nr 2a (wejście do lokalu bezpośrednio od podwórza).
 - 7) Lokal wyposażony jest w instalację wodno-kanalizacyjną, elektryczną i centralne ogrzewanie.
 - 8) Lokal nr 4 o powierzchni 76,59 m² położony w budynku przy ul. Zamkowej nr 13. Lokal wyposażony jest w instalację wodno-kanalizacyjną, elektryczną i centralne ogrzewanie.
- Lokale przeznaczone do najmu na czas nieokreślony, z przeznaczeniem na prowadzenie działalności gospodarczej. Cena wywoławcza miesięcznie czynszu netto za podajemy 1 m² powierzchni wynosi 16,00 zł/m². Do kwoty miesięcznego czynszu doliczona będzie zaliczka na c.o. oraz podatek VAT.

Oferty cenowe za wynajem lokalu użytkowego należy składać w zamkniętych i opieczętowanych kopertach z dopiskiem „Przetarg na lokal użytkowy nr ..., o pow ... przy ul. ...” w terminie do dnia 4 listopada 2019 roku do godziny 13.00 w siedzibie Spółki przy ulicy Sportowej nr 2a.

Wszelkie informacje dotyczące niniejszej oferty uzyskać można pod nr. telefonu: (62) 730-37-95 / (62) 730-11-16. lub mailowo: inwestycje.zgmo@wp.pl

Regulamin przetargu znajduje się w siedzibie Spółki.